№ 100. Czwartek dnia 3 Lipca 1919 r. …u. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

W bombardowanym Wieruszowie.

Sprawozdanie umyślnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“.

„Kurjer Częstochowski“ pragnąc poinformować swych czytelników o tem, co się dzieje na pograniczu Królestwa, a zwłaszcza w bombardowanym przez niemców Wieruszowie, delegował do miasteczka tego umyślnego swego sprawozdawcę, który we wterek 1 bm. doniósł nam co następuje:

Jadąc szosą zbliżam się do miasteczka które niemcy upatrzyli sobie za cel swych niecnych napadów.

Już zdala słyszę

warkot karabinów maszynowych,

których strzały, w miarę mego zbliżania się do Wieruszowa, brzmią coraz silniej. Jestem już niemal

w obrębie miasta,

gdzie zatrzymuje mnie warta wojskowa, ostrzegając abym dalej nie jechał, gdyż ze strony niemieckiej

padają gęste strzały karabinowe

Idąc jednak pod osłoną domów, dochodzę do rynku, gdzie widzę

ruiny i zgliszcza

pięciu spalonych kamienic.

Na rumowisku stoją jeszcze zetlone szczątki mebli, których wobec popłochu, wskutek ostrzeliwania miasta, nikt podczas pożaru nie usuwał.

Nieco dalej widać

ruiny spalonego zamku,

zamieszkałego przez żołnierzy naszych. W ulicy, prowadzącej do rynku, naliczyłem 37 spalonych wskutek ostrzeliwania granatami przez niemców domów.

Rozglądam się wokół i szukam ludzi Dowiaduje się, że odważniejsi z mieszkańców Wieruszowa

pozostali na miejscu,

wierząc, i mając zresztą tego codziennie dowody, że wojsko nasze odpędzi od miasta rabusiów pruskich

Wyjeżdżając z miasta widzę liczne wozy, a na nich różne sprzęty mieszkańców Wieruszowa, którzy przed ostrzeliwaniem

chronią się w sąsiednich wioskach,

jak w Sokolnikach, Czastarach, Łyskorni i Augustynowie, Biedni ci ludzie padają ofiarami wyzysku ze strony włościan, którzy za przewiezienie rzeczy do odległej nieraz o kilka wiorst tylko żądają najmniej 1000 mk.

Pogrzeb ofiar napadu niemieckiego na Wieruszów

WIELUŃ 2.7—(Tel. wł. „Kur. Częst.) Odbył się tutaj pogrzeb dwuch żołnierzy Wojska Polskiego formacji śląskich, którzy polegli śmiercią bohaterską od ran odniesionych w bitwie z niemcami pod Wieruszowem.

W pogrzebie dzielnych żołnierzy wzięło udział liczne duchowieństwo tłumy mieszkańców Wielunia i wiosek okolicznych oraz korporacje miejscowe i wojsko z orkiestrą.

U mogiły jeden z kapłanów wygłosił wielce patrjotyczną przemowę, w której podnosił zasługi poległych żołnierzy, którzy w obronie ukochanej Ojczyzny oddali to co mieli najdroższego, tj. życie swe młode.

Salwy karabinowe kompanji honorowej towarzyszyły opuszczaniu do grobu zwłok żołnierzy, których pokryły liczne wieńce i kwiaty, rzucane dłonią mieszkańców Wielunia i okolic. Na mogile złożono też liczne wieńce z napisami od stowarzyszeń i korporacji miejscowych. Na pogrzeb nie mogli przybyć członkowie najbliższej rodziny zmarłych, gdyż zamieszkują one na Śląsku, ale liczne rzesze dały wyraz dla nich swego współczucia i czci dla bohaterów.

ZWYCIĘSKI ATAK POZNAŃCZYKÓW

KRAKOW, 2 lipca. Ze Lwowa donoszą, że kontrofenzywa polska czyni znaczne postępy, zwłaszcza w centrum frontu. Tam odznaczyły się pułki wielkopolskie pod dowództwem gen. Konarzewskiego. W chwili rozpoczęcia kontrofenzywy, grupa ta zajmowała odcinek nad Gniłą Lipą, na południu od Przemyślan i od miejscowości Wypyski do Hulkowa. W obrębie tego odcinka **wojska wielkopolskie miały przełamać front od Wołkowa na Biłkę, Brzuchowice, koło gościńca od strony Przemyślan.**

Celem akcji bojowej pierwszego dnia było przełamać front.

Zadanie to powierzono 10-mu pułkowi strzelców wielkopolskich pod dow. kapitana Kopy. **Pułk ten brawurowo uderzył na silnie ufortyfikowane stanowiska nad Gniłą Lipą.** Wszystkie trzy bataljony wielkopolskie **parły naprzód.**

Artylerja wielkopolska oddała tutaj wielkie usługi.

Na prawem skrzydle oddziałów wielkopolskich walczył kaliski pułk piechoty pod dow. pułkownika Szamioty. Pułk ten był przydzielony do grupy wielkopolskiej.

Narajówka została zdobyta o g. 3-ej po południu po ciężkiej walce piechoty.

O godz. 11 i pół zjawił się na froncie Naczelnik Państwa, witany entuzjastycznie przez oddziały wielkopolskie. Naczelny Wódz wyraził uznanie generałowi Konarzewskiemu za świetnie przeprowadzoną akcję i śledził jej dalszy przebieg z wielkiem zaciekawieniem.

Następnego dnia grupa gen. Konarzewskiego otrzymała rozkaz zajęcia Brzeżan. Ruszyła ona na Brzeżany dnia 29-go z Narajówki. Okolica ta pełna stawów i moczar została jednak szczęśliwie przebyta. Przed miastem wojska ustawiły się w szyku bojowym.

Ustawiono także artylerję, która jednak nie została użyta, gdyż rusini jeszcze w nocy opuścili miasto bez strzału, cofając się na wschód.

Wojsko wkroczyło do miasta o godz. 11-ej rano.

Ludność początkowo nie wyległa na ulice, gdyż krążyły uporczywe pogłoski, że ukraińcy ustawili artylerję w okolicach, skąd będą ostrzeliwać miasto, jak się to działo, gdy się ostatnio wycofywali na wschód.

Dopiero, gdy wojska polskie posunęły się głęboko za miasto, wyszła na ulice delegacja miejska, powitała z entuzjazmem wkraczające oddziały polskie.

W dzień ataku polskiego na Brzeżany rozpocząć się miała ofenzywa ukraińców na Przemyślany.

W jednem z mieszkań prywatnych urządzili ukraińcy kwaterę dla gen. Grekowa, który tegoż dnia miał przybyć do miasta i uderzyć na Przemyślany. Naczelne dowództwo polskie zaszachowało ukraińców, którzy do ostatniej chwili nie wiedzieli, gdzie i kiedy polacy uderzą.

Podkreślić należy niezwykle szybki marsz oddziałów wielkopolskich, które wyruszyły we wtorek z Poznania, a już w środę były w Bóbrce, zaś w nocy z piątku na sobotę uderzyły na wroga. Rządy ukraińskie w wyzwolonych obecnie miastach odznaczały się specjalną brutalnością. Tym razem ukraińcy zwrócili baczną uwagę na młodzież w wieku popisowym, którą wyłapywano i przymusowo zaciągano do szeregów.

Ofenzywa rozwija się nadal bardzo pomyślnie.

Depesza kròla angielskiego do Polski

WARSZAWA 2.7 — Król angielski wystosował do naczelnika Rzeczypospolitej polskiej depeszę gratulacyjną, w bardzo gorących zredagowana słowach z gratulacjami z powodu podpisania traktatu pokojowego, który stwierdza miedzynarodowo kompletną niepodległość Polski.

Depesza króla angielskiego jest pierwszą depeszą gratulacyjną, jaką Polska otrzymuje z powodu tego epokowego w historji Europy faktu.

Co się stanie z Galicją Wschodnią

4 sposoby rozwiązania sprawy Galicji Wschodniej.

PARYŻ 2.7—W Radzie czterech rozważana jest obecnie sprawa Galicji wsch. wysuwają się cztery sposoby jej rozwiązania, a mianowicie:

1) przyznanie Galicji wschodniej Polsce pod warunkiem wprowadzenia szerokiej autonomji.

2) Rozwiązanie sprawy za pomocą plebiscytu natychmiastowego.

3) Plebiscyt po paru latach rządów polskich.

4) Oddanie wschodniej Galicji pod zarząd Ligi narodów.

Zastępujący chorego Lloyd George. Balfour oświadcza się za pierwszym projektem.

Kołczak urzędowo wyraził swoje desinteressement co do Galicji wsch.

Niemcy zgodzili się ze zmianą warunków.

BERLIN 1.7 (Tel, wł.) „Deutche Allg. Ztg,“ donosi:

Nadchodzące z kresów wschodnich wieści urzędowe stwierdzają, że ludność niemiecka prowincji, ustąpionych Polsce, oczekuje swego losu nieuniknionego z zupełnym spokojem.

Echa trzęsienia ziemi we Włoszech.

GENEWA 2.7 — Według sprawozdań dzienników włoskich, nawiedzoną została okolica Troskany wczoraj po południu między godz. 5 — 6 dwoma nadzwyczaj gwałtownemi trzęsieniami ziemi, które dały się odczuć również w Pizie, Bolonii i Florencji. **Tysiące osób biwakuje pod gołem niebem.**

Najdotkliwiej nawiedzoną została trzęsieniem ziemi dolina Mugello, przez którą prowadzi kolej z Florencji do Parento. Według ostatnich wiadomości trzęsienie to miało katastrofalny przebieg.— **Niektóre wsie znikły zupełnie z powierzchni ziemi. W miastach runęły w gruzy budynki. Mówią o tysiącach zabitych.**

Przywołano pomoc wojskową.

Sejm o napadzie na wojsko w Krzepicach.

WARSZAWA, 2 lipca. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, drugim punktem porządku obrad był wniosek ks. Sędzimira (lud. nar.) w sprawie zamachu na wojsko polskie w Krzepicach w dn. 28 maja Zabrał głos pos. Łakota. Zwrócił on uwagę, że wniosek ks. Sędzimira porusza kwestję grasujących agitatorów i band przeciwko armji polskiej. W słusznem oburzeniu nauczycielstwo okręgu krzepickiego nadesłało do Sejmu list, w którem z całą bezwzględnością potępia i piętnuje ohydne czyny tych zbrodniarzy, którzy dnia 28 maja na rynku w Krzepicach ośmielili się rzucić bomby na wojsko polskie, następstwem czego było 37 rannych i 9 zabitych z pośród żołnierzy i ludności cywilnej katolickiej i domaga się od Sejmu wszczęcia jak najenergiczniejszego śledztwa i surowego ukarania winnych.

Komisja administracyjna zastanawiała się nad tym wnioskiem i uchwaliła: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się rząd, aby przedsięwziął energiczne środki do śledzenia i surowego karania agitatorów i prowokatorów, działających przeciwko armji w okręgach większych skupień i dyslokacji wojsk w zachodnich częściach państwa, oraz aby natychmiast przeprowadził energiczne śledztwo i surowo ukarał winnych zamachu na wojsko polskie w Krzepicach 28 maja b. r. jako zdrajców państwa.

Dotychczas wiadomo, że winnym był Chaim Zelcer.

Pos. Gdyk zgłosił poprawkę, aby skreślić słowa „w zachodnich częściach państwa" i po słowach: „28 maja r. b." dodać „i w innych podobnych".

Ze strony żydowskiej przemawiał w tej sprawie pos. Rosenblatt. Sprawę napadu na wojsko przedstawił on, jako zwykły przypadek. Ot, wieziono granaty, konie się spłoszyły, granaty spadły — i nastąpiły wybuchy. Był jeden zabity ii kilkudziesięciu rannych żołnierzy, ale poszkodowani byli tylko żydzi krzepiccy, bo ich niewinnie oskarżono, a tłum pobił i ograbił. Lont, znaleziony na żydowskim balkonie, zdaniem p. Rosenblatta nie mógł tam leżeć tylko był pod balkonem. Sumienie żydzi mają czyste. O konszachty z Niemcami i bolszewikami pomawia ich się niesłusznie.

Na tym dyskusję w tej sprawie zamknięto. Nie podobało się to pos. Weinzieherowi, który zaoponował że się żydom usta zamyka, marszałek jednak zaznaczył, że nie może być mowy o zamykaniu, skoro poprzedni mówca mówił zgórą pół godziny.

Marszałek zakomunikował, że pos. Malinowski zgłosił wniosek: „Sejm wzywa rząd, **aby przeprowadził najenergiczniejsze śledztwo w sprawie zajścia w Krzepicach 28 maja r. b. i zdał Sejmowi sprawę".**

W głosowaniu odrzucono wniosek Rosenblatta o przejście nad sprawą do porządku dziennego, oraz wniosek pos. Malinowskiego i poprawki pos. Gdyka.

Bohaterstwo poznańczyków w Galicji Wschodniej.

LWÓW 1.7 — **Prywatne wiadomości, nadchodzące z frontu przynoszą pocieszające szczegóły o niezwykłem bohaterstwie oddziałów poznańskich, o którem szersza opinja publiczna dotąd nie jest należycie poinformowaną.**

Dziwić się temu niepodobna, bo komunikaty warszawskie przy pierwszej ofensywie były zbyt powściągliwe o ogłaszaniu zasług poznańczyków, stanowiących dzisiaj bez najmniejszej wątpliwości najdzielniejsze, najkarniejsze i najbardziej ofiarne wojsko w Polsce, łącznie z pułkami galicyjskiemi. Poznańczykom za ich czyny i zasługi w Galicji wschodniej należy się osobna piękna karta w historji walk o kresy wschodnie.

Nowe wybory w Niemczech.

BERLIN 2.7 — **Konstytuanta w Weimarze musi być rozwiązaną, gdyż na zasadzie traktatu pokojowego Poznańskie, Prusy Zachodnie i Kłajpeda odpadają natychmiast od Niemiec i posłowie z tych okręgów tracą swe mandaty.**

Co do przedstawicielstwa G. Śląska, Szlezwiku, Eupen, Malmedy i Prus wsch. to koalicja nie pozwala na dokonywanie tam wyborów przed plebiscytem.

Pogrom hord hajdamackich.

Zdobycie olbrzymiego materjału wojennego.

LWÓW. „Gazeta Lwowska" donosi: **Jak już donieśliśmy, nasza akcja w Galicji wschodniej postępuje bardzo pomyślnie naprzód. Naczelnik państwa bawi na froncie i w sobotę był obecny na jednym z najważniejszych odcinków, właśnie tam, gdzie rozpoczęła się kontrofensywa.**

Wojska nasze tocząc walki, posuwają się naprzód. Na jednem miejscu, artylerja nasza bijąc w masę uciekającego nieprzyjaciela, zadała mu nadzwyczajnie ciężkie straty. Gen. Iwaszkiewicz bawi również na froncie, zwiedzając odcinek za odcinkiem.

Wojska nasze wzięły bardzo dużo jeńców, a cyfra wymieniona w komunikacie, jest najwyższą podczas wojny polsko-ukraińskiej. Silny napór naszych wojsk ogromną przewagą artylerji, wywołują popłoch wśród Rusinów. Z zeznań jeńców ukraińskich wynika, że w wielu miejscach żołnierze ukraińscy pomordowali swoich oficerów. Nastrój wrogi oficerów wywołują zakordońcy, którzy są elementem na wskroś bolszewickim. W ostatnich kilkunastu godzinach wzięliśmy znowu wiele jeńców, materjału, a zwłaszcza ogromne zapasy amunicji.

Prasa niemiecka żąda rewizji traktatu.

BERLIN 2.7 — **Pisma niemieckie rozpisują się o konieczności rewizji traktatu pokojowego.**

Poincaré przeciw niemcom w obronie Polski.

WIEDEŃ 1.7 — **Z Wersalu telegrafują, że na uczcie wydanej w pałacu Elizejskim, na cześć prez. Wilsona, prezydent Poincaré wygłosił mowę, w której powiedział, że traktat pokojowy nie może być tylko kartką papieru, a tak samo Liga Narodów. Dalej wspominając o zatopieniu floty niemieckiej, o spaleniu sztandarów francuskich w Berlinie i o przygotowaniu niemców przeciw polakom.**

Poincaré powiedział, że te naruszenia traktatu, zanim jeszcze został podpisany, nakładają na koalicję obowiązek troskliwego czuwania, aby zbrodnicze ręce nie wznieciły nagle znowu nowego pożaru. Do dotrzymania traktatu jest potrzebna zgoda koalicji i dlatego Poincaré wzniósł toast na „nieśmiertelność francuskiej i amerykańskiej przyjaźni i na żelazną jedność wszystkich skoalizowanych i sprzymierzonych narodów.

WIEDEŃ 1.7 — **Depesze z Wersalu stwierdzają bardzo ostry ton prasy francuskiej przeciw niemcom, szczególnie z powodu sprawy polskiej.**

I tak np. „Matin", pisząc o ostatnich dwuch notach koalicji do Niemiec powiada, że wobec tych fanatyków gwałtów trzeba zupełnie innego tonu. Za zatopienie okrętów wojennych należałoby kazać zapłacić półtora miljarda, a tymczasem wziąć w zastaw fabrykę Kruppa w Essen. Należałoby im także powiedzieć, że gdyby się ruszyli przeciw polakom, albo nie opróżnili w terminie polskich terytorjów, to koalicja obsadzi porty niemieckie.

Sytuacja obecna.

Na froncie galicyjsko wołyńskim, akcja wojsk polskich rozwija się coraz pomyślniej. Nieprzyjaciel cofa się na całym froncie.

Na Poleskim froncie z początkiem lipca bolszewicy rozpoczęli silne ataki na całym froncie. Najsilniej atakowane były Sogiszyn i Waliszcze, ataki wszędzie odparto.

Na froncie litewsko-białoruskim, również miały miejsce silniejsze ataki bolszewickie wspierane artylerją i pociągami pancernymi. Zwłaszcza ataki te były silne na linji Ignalino-Dawgelinki. — Na pozostałym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Z chwilą, gdy koalicja zmusiła Niemców do podpisania traktatu pokojowego — w Polsce począł rodzić się ferment. Zdawałoby się, iż gdy fakt zostanie dokonany, uspokoją się umysły, a rząd będzie miał pole do intensywnej pracy, oraz wykazania twórczej inicjatywy. Badając przecież wydarzenia ostatnich dni, przychodzimy do wręcz przeciwnego wniosku. Spostrzeżenie to doprowadza nas przeto do ciekawej konkluzji — że przyczyna, oraz kierownictwo zamieszek znajduje się w rękach tych, dla których pokój jest ciężarem, a ferment mętną wodą, z której wyłowić chcą swe korzyści, mówiąc bez ogródek anarchja w Polsce leży i musi leżeć na sercu Niemcom.

Wywołanie fermentu, któryby pchnął kraj cały w objęcia anarchji, byłoby otworzeniem granic do Śląska dla polityki niemieckiej z jednej strony, z drugiej zaś nadzwyczajnie korzystnym atutem w sprawie plebiscytu. I bodaj czy nie jest to najważniejszym powodem dla którego Niemcy za wszelką cenę chcieliby wywołać przewrót w Polsce.

Bo wyobrazić sobie łatwo, jaki stosunek do zaanarchizowanej Polski byłby Prus wschodnich i Śląska. Prowincje te zamieszkałe przez ludność lękającą się bolszewizmu. jak ognia, żadną miarą nie będą chciały ponosić konsekwencji przewrotu w Polsce, a zatem agitacja niemiecka miałaby w tych miejscowościach wdzięczne pole do popisu.

Że polityka niemiecka zmierza w tym kierunku, jest faktem. Dość przejrzeć obecnie rozpowszechniane odezwy przez niemców w miejscach spornych, aby się o tem przekonać. W każdej z nich wykazywana jest anarchja gospodarcza Polski głód i upadek oraz wrogość do państwowej polityki w masach. Wrogowie nasi już dziś przygotowują grunt, ufni, iż prowokacją i wpływami pchną polaków na tory własnej, niemieckiej polityki

Ba — ufność ich, przechodzi nawet granice ostrożności. Oto jak donoszą nam, Niemcy znajdujący się jeszcze w Polsce, najzwyczajniej, ze spokojem znawców twierdzą, iż w pierwszej połowie lipca, nastąpi wybuch bolszewizmu w Polsce. Ciekawem jest skąd ta wiedza i pewność, ciekawem jest skąd ta znajomość planów bolszewickich. Czyż nie stoimy wobec tych samych wydarzeń, które miały miejsce w Rosji, gdzie Niemcom wiadome były z całą ścisłością plany Lenina, podczas, gdy plany te nie były znane sferom rządzącym i parlamentowi!?

Warto głębiej sięgnąć we własnym kraju, niż myśl niemiecka sięga. Niechaj ci, którzy zostali powołani do tego — przyjmą sobie to za obowiązek.

Nie gołosłowne są ostrzeżenia nasze — nie gołosłownym jest fakt, iż nastrój napięty przez pięść niemiecką — zanadto przeciągnął już strunę.

Co dzień niesie?

Prasa francuska przeciw plebiscytowi na Górnym Śląsku.

Pisma francuskie i angielskie w sposób bardzo zgodny uderzają ostro na postanowienie koalicji, że na Śląsku Górnym ma się odbyć plebiscyt. Z licznych głosów warto wspomnieć osobno o dwóch. I tak Gustaw Hierve, który w dzienniku swoim „La Victoire" nie opuszcza prawie żadnego artykułu, podpisanego swoim nazwiskiem, w którymby nie poruszył w sposób słuszny, a dobitny sprawy polskiej, w numerze z d. 17 czerwca domaga się, ażeby koalicja przedsięwzięła wszystkie możliwe środki, iżby Niemcy nie sfałszowali plebiscytu na niekorzyść Polski — i dodaje:

Jeżeli już chodziło o koncesje dla Niemców, to byłbym wolał, ażeby je zrobiono w sprawie kolonji niemieckich.

Poważny dziennik polityczny „La Depeche" który w życiu partyjnem Francji odgrywa większą rolę, niż powszechnie znane u nas pisma, paryskie, w artykule poświęconym tej sprawie, pisze między innemi co następuje:

Jeżeli mimo wszystko, Niemcy domagali się plebiscytu, to nie z tego powodu, że opierali swoje nadzieje na nielegalne machinacje, z których mają zamiar zrobić użytek w celu pofałszowania prawdziwej woli kraju.

Rady strategika niemieckiego.

Major Wagner z generalnego sztabu w Gdańsku oświadczył, że generalna komenda musi zapewnić sobie w umowie z dowództwem polskiem klauzule, umożliwiające Niemcom opróżnienie odstąpionych prowincji w pewnych odstępach czasu, tak, aby można było wywieść nagromadzone zapasy. Polacy muszą nas uznać w tej umowie za równouprawnionych. Nie powinniśmy gromadnie uchodzić, każdy musi wytrwać na stanowisku, a ci, którzy pozostaną starać się muszą o zdobycie nowych placówek, abyśmy Niemczyznę mogli podtrzymać, i gdy potem nadejdzie sposobność, zabrać co się nam należy. Nie powinniśmy nigdy uznać oficjalnie i urzędowo, że oddajemy Prusy wschodnie Polsce. Do wojska polskiego nie powinniście wstępować, chyba tylko w celu wywołania w niem zamętu. W końcu zabrał jeszcze raz głos Wittmejer i oświadczył: Gdyby się nam udało Polskę zdusić i połączyć się z Niemcami na Górnym Śląsku, wówczas wszyscy Polacy na Górnym Śląsku, Poznańskiem, Prusach zachodnich, w Warmji i na Mazurach musieliby nam wydać swą ziemię, którą rozdzielibyśmy między was.

Różne nowiny.

— **Armja koalicyjna wkrótce zajmie Górny Śląsk.**

— **Złoty polski ma się równać frankowi.**

— **W Prusach wschodnich niemcy postanowili porozumieć się z Naczelną radą ludową celem pokojowego oddania terytorjów.**

— **Prezesem Związku posłów ludowych został Witos.**

— **Ambasadorem polskim w Paryżu ma zostać hr. Zamoyski.**

— **Pertraktacje rządu z kolejarzami doprowadziły do porozumienia.**

— **Bolszewicy na prowincji wieszają masowo węgrów.**

— **Sądownictwo galicyjskie wysłało petycję do Sejmu i do rządu w sprawie poprawy bytu.**

— **Na G. Śląsku niemcy cichaczem rozdali broń ludności cywilnej.**

— **Sprawę przynależności Galicji Wschodniej, według prasy poznańskiej, ma rozstrzygnąć plebiscyt.**

— **Rządy koalicji wezwały przed kilku dniami Holandję do wydania Wilhelma, który ma być odstawiony do Paryża jako jeniec koalicji. Będzie on w Paryżu trzymany w więzieniu aż do chwili wydania na niego wyroku.**

—(o)—

ZBIGNIEW ORWICZ,

Hejnał.

Gdy wojny dziś zawierucha
nad całą Polską szaleje,
nasz Jasiek stoi i słucha,
czy kur raz trzeci nie pieje.

Wciąż stoi pełen tęsknoty,
jak posąg wkuty do ziemi,
a w ręku trzyma róg złoty
i czapkę z piórmi pawiemi.

...Wtem mrok się nocy zapada,
kur pieje, świt rozpromienia,
więc róg do ust swych przykłada
i gra na dzień Wyzwolenia!

Częstochowa, 2.7—19.

Z życia robotników częstochowskich.

Agitatorzy socjalistyczni z różnych Rad delegatów robotniczych pragną uczynić z robotników naszych podległy ich czerwonemu berłu tłum, któryby słuchał ich rozkazów. milczał i nie miał prawa głosu! Działacze ci z Rady delegatów robotniczych w Częstochowie. pracujący dotychczas jak najbardziej zgodnie ze ściganymi przez władze państwowe polskie wrogami Polski — komunistami, na których dopiero obecnie poznawać się poczynają i których towarzystwa już teraz nieco unikają, uważają najwidoczniej robotników naszych za stado baranów. o czym świadczy najlepiej treść poniższa dość charakterystycznego dokumentu.

Oto otrzymaliśmy „deklarację“ których tysiące wręczono robotnikom zatrudnionym przy robotach publicznych w Częstochowie.

Brzmi ona:

My niżej podpisani robotnicy z robót publicznych uznając Częstochowską Radę delegatów robotniczych za najwyższą naszą przedstawicielkę, podporządkujemy się takowej i opodatkowujemy dobrowolnie pół proc. zarobku na rzecz Rady delegatów robotniczych.

Jak się dowiadujemy bardzo wielu robotników z pośród jednostek rozumiejących odrzuciło z oburzeniem podobną propozycję uznawania w socjalistycznej Radzie delegatów „najwyższej przedstawicielki“ i podporządkowywaniu się jej władzy.

Od pewnego czasu w szerokich kołach robotników częstochowskich, a zwłaszcza od chwili. kiedy przywódca socjalistów miejscowych w swym osławionym wniosku w Radzie miejskiej z domagał się usunięcia z Częstochowy wojska gen. Hallera, czem obraził wielce żołnierza polskiego Rada delegatów poczęła tracić liczbę jej zwolenników.

Obecnie, jak słyszymy, myśl zerwania wszelkich stosunków i przerwania jakiejkolwiek łączności z agitatorami socjalistycznemi znajdują już tysiące zwolenników, wśród rzesz robotniczych.

Wyjaśnienie hallerczyków.

W „Gaz. Warsz. czytamy następujące oświadczenie hallerczyków:

„Dnia 27 b.m. pisma poranne warszawskie zamieściły notatki o napadzie na ludność żydowską w Warszawie w d. 26, urządzonym rzekomo przez hallerczyków. W imieniu stacjonowanych w Warszawie kolegów naszych oświadczamy: 1-o część kolegów polaków, mianowicie pochodzących z Ameryki, Anglji i Francji jest rzeczywiście nie bardzo tolerancyjnie usposobioną względem tutejszych żydów. Nie można się im zbytnio dziwić, gdyż nie są oni przyzwyczajeni do jawnie uprawianej lichwy i wyzysku, a także brudu, jakim odznacza się część żydów w Polsce, Te same uczucia odrazy żywią koledzy nasi obcych narodowości, żołnierze włoscy, angielscy, amerykańscy i francuscy.

My pochodzący z Polski i przywykli do tutejszych stosunków, staramy się wpajać zasady tradycyjnej naszej tolerancji innym kolegom, nawet w stosunku do tego co razić musi każdego przeciętnego obywatela Zachodniej Europy i Ameryki.

2-o. W opisywanych ekscesach brali udział nieliczni tylko żołnierze polacy i to wyłącznie pochodzący z emigracji. Natomiast brali w nich udział żołnierze państw zaprzyjaźnionych, którzy właśnie przybyli z misją koalicyjną dla zbadania powodów okrzyczanych po świecie przez żydów pogromów w Polsce.

Regestracja szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków budownictwa kościelnego.

Urząd Konserwatorski na Okręg częstochowski (obejmujący powiaty: piortkowski, radomskowski, częstochowski, będziński, olkuski, miechowski, jędrzejowski, włoszczowski, kielecki, pińczowski i stopnicki), sprawujący państwową opiekę nad zabytkami sztuki i kultury, zamierza przeprowadzić regestrację tych zabytków architektury kościelnej i budownictwa drewnianego, które ucierpiały skutkiem działań wojennych. Wykaz zniszczonych całkowicie lub częściowo uszkodzonych kościołów zabytkowych (mniej więcej do 1850 r.) posłuży do zorjentowania się w obecnym stanie tych że i **do podjęcia starań o uzyskanie rządowych zasiłków, czy to pieniężnych, czy też w naturze (w budulcu) na przeprowadzenie odpowiedniej restauracji uszkodzonych domów Bożych.**

W tym celu wzywa się niniejszem przewielebne duchowieństwo, by zechciało, o ile możności jak najrychlej ze względu na sezon budowlany, przesłać opis zniszczonych kościołów z uwzględnieniem następujących pytań: 1) kościół parafjalny czy filjalny — pod jakiem wezwaniem (wymienić powiat, djecezję i parafję); 2) murowany czy drewniany — z cegły, kamienia, z jakiem pokryciem (gontowem, dachówkowem czy innem); 3) rok lub wiek założenia kościoła lub kaplicy; 4) Czy zniszczony zupełnie (spalony lub zburzony) czy też uszkodzony? 5) W którym roku i miesiącu i w jakich okolicznościach? 6) Przez jakie wojska: (rosyjskie, pruskie czy austrjackie) 7) jaka część kościoła (lub kaplicy) została uszkodzona (czy dach, nawa, prezbiterjum, wieża, dzwonnica itd.); 8) czy kościół był po zniszczeniu restaurowany kiedy i przez kogo? 9) Oznaczyć w przybliżeniu wysokość potrzebnej zapomogi, względnie ilość i jakość budulcu, koniecznego na przeprowadzenie restauracji. 10) czy zniszczeniu uległo także urządzenie kościoła (w jakim stopniu i co) czy zarekwirowano lub zrabowano sprzęty kościelne (kielichy, piszczałki, organowe, dzwony itp)? Pożądanem jest, o ile możności, dołączyć do opisu fotografję (rysunek lub widokówkę) kościoła z oznaczeniem części zniszczonych lub uszkodzonych.

Po zebraniu odnośnego materjału i zbadaniu ważniejszych zabytków uszkodzonych Urząd Konserwatorski przedstawi Rządowi odpowiednie wnioski. Zgłoszenia pisemne należy przesyłać pod adresem podpisanego konserwatora w Częstochowie (Skrzynka pocztowa nr. 56) ustne tamże ul. Jasnogórska 26a między godziną 11 a 1-szą po poł.

Konserwator Okręgu częstochowskiego
Jerzy Remer.

KRONIKA.

Z Jasnej Góry.

W dniu wczorajszym podczas nabożeństwa na Jasnej Górze śpiewała p. J. Korolewicz-Waydowa przy akompanjamencie p. Droba.

Nastrój w czasie nabożeństwa panował niezwykle podniosły.

Stan wyjątkowy.

W ostatnim numerze „Monitora“ czytamy, że na podstawie art. 1 Dekretu Naczelnika państwa z dn. 2 stycznia 1919 r. Rada ministrów postanowiła wprowadzić na jeden miesiąc od dnia 2 lipca do 2 sierpnia 1919 stan wyjątkowy w szeregu powiatów.

Między innemi stan wyjątkowy obowiązuje i powiat częstochowski oraz wieluński, będziński i inne.

Na roboty publiczne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło pożyczkę dla Sejmiku powiatowego w Częstochowie w sumie mk. 200000 na roboty publiczne.

Spokój na granicy pod Częstochową.

Wczoraj w nocy na granicy pod Częstochową panował spokój. Przed południem nad granicą polską

krążyły aeroplany niemieckie,

a słychać też było bardzo silne wybuchy, których odgłosy dochodziły do wiosek, nawet bardzo blizko odległych od Częstochowy.

Z Rady miejskiej.

We czwartek 3 bm. o g. 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, którego porządek obrad zapowiada:

1) Sprawa zmiany cennika na artykuły spożywcze.

2) O wybranie Delegacji z 5-ciu osób do ustalenia podatku dla biednych.

3) Wnioski Magistratu w sprawie opłat za oględziny Komisji sanitarno-technicznej i taryfy za sprawdzanie i ostemplowanie miar i wag oraz opłat za przeróbki.

4) Sprawa ostatecznego przegłosowania wniosku o podwyższenie wynagrodzenia członkom Magistratu.

5) Sprawozdania r. Hłaski ze Zjazdu związku miast.

6) O zmianę nazwy del. szkolnej na „delegację oświatową“.

7) Pismo Inspektora szkolnego okręgu częstochowskiego o przyznanie kwoty rocznej 20.300 mk. na założenie Szkoły rzemieślniczej dla dziewcząt z początkiem 1919/1920 roku szkolnego.

8) Sprawa wycieru kominów.

9) O kosztach za aparaty telefoniczne dla lekarzy szpitali miejskich i lekarza miejskiego.

10) Wniosek r. Federmana i tow. w sprawie zajść w dniu 27 maja r.b.

Otwarzenie granicy w Herbach.

Ministerstwo komunikacji, po porozumieniu się z ministerstwem skarbu, zarządziło otwarcie granicy w Herbach dla wszelkich transportów wojskowych, aprowizacyjnych, maszynowych, oraz posiadających zezwolenie głównego kwatermistrzowstwa.

15 województw.

Według opracowanego obecnie projektu podziału administracyjnego, Polska ma być podzielona na 15 województw, a mianowicie: województwo Poznańskie, Toruńskie, Bytomskie, Krakowskie, w które wchodzi także pogranicze Królestwa, Cieszyńskie, Tarnowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Przemyskie z okolicami się gającemi daleko poza granicę Sanu, i Kołomyjskie.

Resztę zaś, w liczbie sześciu, tworzyć będą województwa dawnej Polski Kongresowej (z r. 1815).

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie zaprowadzenia odrębnej administracji w województwach, które dawniej należały do zaboru pruskiego i austrjackiego.

„Młodzież w czapeczkach“.

Z miłością spoglądamy na szary mundur żołnierza polskiego, na skromną czapkę, zdobną w orła, wdzięczni jesteśmy dowództwu wojskowemu za wskrzeszenie dawnego polskiego zwyczaju salutowania dwoma palcami, przyłożonemi do daszka maciejówki lub rogatywki, dumni jesteśmy z naszych żołnierzy.

Na ulicach miast naszych spotykamy jednak wielu cywilów, zdobnych w czapki kroju wojskowego, gwałtem naśladujących wojskowych, mimo, że do wojska kijem by takich nie napędził. I młokos taki człowieka starszego, siwego często-kroć, ośmiela się witać zwyczajem wojskowym, paluszek do czapki przykładając.

Uważamy, że jestto conajmniej lekceważenie sobie tych, których się w ten sposób wita. Nie słyszeliśmy również o tem, aby istniał jaki przepis upoważniający cywilów do ukłonów wojskowych.

O wypiek chleba.

Robotnicy z robót publicznych w Częstochowie za pośrednictwem „Kurjera“ zapytują piekarzy polaków, dlaczego wielu z nich nie wypieka chleba na kartki?

Aresztowanie okupanta.

Policja m. Częstochowy aresztowała znanego z czasów rabunkowej gospodarki okupantów urzędnika, niejakiego Wolffa, który tęsknił za miastem naszym i przybył z za kordonu odwiedzić Częstochowę.

Burza.

W chwili oddawania „Kurjera“ pod prasę przeciągnęła nad Częstochową burza z grzmotami i piorunami. Spadł niezwykle ulewny deszcz oraz grad, który niewątpliwie wyrządził duże straty w ogrodach i na polach.

Z sali koncertowej.

Koncert Janiny Korolewicz Waydowej.

Koncert p. J. Korolewicz Waydowej cieszył się dużem powodzeniem. Sala była wypełnioną wyjątkowo doborową publicznością.

Znakomita pieśniarka odśpiewała cały szereg arji operowych jak „Gdyby rannem słonkiem“ Moniuszki, arję z „Tosci“, i „M-me Butterfly“ i wiele pieśni, za co obdarzona została licznemi wiązankami przez publiczność, a wywdzięczając się za niezwykle serdeczne przyjęcie odśpiewała „Pieśń żołnierską“ Moniuszki.

Prof. H. Ottawowa odegrała utwory Händla, Brahmsa, Szumana, oraz najnowsze pod względem stylu Dalussy'ego: „L'iele“ Joyeuse“ „Toccato“, gdzie powiewne passaże pieściły słuch i wyobrażały jakby tysiące pereł, mieniących się różnemi połyskami.

Artystyczne tańce p. Marji Pawińskiej jak Menuet „Taniec belgijski“, „śmierć łabędzia“ i etc. dopełniały misternie opracowanego programu.

—(o)—

Z Wielunia.

Od Redakcji.

Dla wiadomości osób zainteresowanych podajemy, że wyłączne przedstawicielstwo „Kurjera Częstochowskiego“ na powiat Wieluński otrzymał p. Jan Popławski, który jest również korespondentem naszego pisma.

Przyjazd biskupa.

We wtorek po południu przybył do Wielunia z parafji Osjaków, gdzie dokonał konsekracji kościoła, J. E ks. biskup Zdzitowiecki.

Wieluń przyjął niezwykle uroczyście przybywającego Pasterza. Na rynku ustawioną była brama tryumfalna, przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa okolicznego, ziemian i tłumu włościan, a w przyjęciu wzięły udział wszystkie korporacje miejscowe ze Strażą Ogniową na czele.

J. E. ks. biskup, we środę dokonał aktu bierzmowania, poczem w piątek wyjechał z Wielunia.

Wiec polityczny.

W niedzielę 6 bm. o g. 1 pop. zaraz po sumie odbędzie się w Wieluniu w sali browaru p. Masza wielki polityczny wiec Związku lud. nar. na którym przemawiać będą posłowie Zw. lud. nar. ks. Pośpiech ze Śląska, Szybiłło z Łodzi, Żuławski z sieradzkiego, ks. Wróblewski z Częstochowy i pos. Chadryś, włościanin ziemi sieradzkiej.

Ze względu na ważność obrad sekretarjat Związku lud. nar. prosi za pośrednictwem „Kurjera“ o liczne przybycie na wiec ludności okolicznej.

Ranni z Wieruszowa.

Do szpitala wieluńskiego przywożeni są od kilku dni liczni ranni z walk pod Wieruszowem.

Są to osoby z pośród ludności cywilnej i wojskowi. Między niemi jest wielu bardzo ciężko rannych.

Zabawy w parku.

Patronat nad żołnierzem urządził już kilka zabaw w parku miejskim o wielce urozmaiconym programie, co zasiliło znacznie fundusze tej instytucji.

Do Polski.

W amerykańshim piśmie humorystycznym „Life“ znajduje się następująca apostrofa do Polski.
(rytm i rym zachowane).

Pozdrawiamy Cię, o Polsko!
Zyj zdrowo i długo!
Nie możemy do Ciebie pić czem innem
jak tylko sodową i mlekiem niewinnem*)
A jednak na Twoje zdrowie!
Crescendo, w oktawach w re mi fa
i w So la si do:
Wiersymy w Ciebie, o Polsko!
Długośmy pełni podziwu byli dla Twej gracji.
dla Twych narodowych aspiracji.
Paderewski niech żyje!
Vivat, vivat, vivat!
O Polsko!

Życie kraju.

Demoralizująca uchwała.

W niedzielę dnia 25 bm. jak donosi „Gaz. Kielecka“ odbyło się zebranie gminne w Bodzentynie, poświęcone sprawie budżetu.

Między innymi była na porządku dziennym kwestja podwyższenia pensji urzędnikom gminnym. Wniosek w tej sprawie zebranie gminne odrzuciło. — Uchwalono pozostawić wszystko po „staremu“ to znaczy pensji nie podwyższać a zezwolić urzędnikom na „pobieranie datków“.

Tak niemal dosłownie zapisane zostało do protokułu.

W Ameryce wprowadzono zakaz używania alkoholów.

Robotnicy łódzcy protestują

przeciw uchwale Rady miejskiej w sprawie hallerczyków.

Jak wiadomo, łódzka Rada miejska powzięła uchwałę skierowaną przeciw armji Hallera.

„Rozwój“ zamieszcza następujący protest robotników przeciw tej uchwale:

„Robotnicy i pracownicy Tow. Akc. L. Geyera na zebraniu (przeszło 400 osób) jak najenergiczniej protestują przeciw uchwale Rady miejskiej skierowanej przeciwko armji Hallera i uchwałę tą potępiają w całej rozciągłości. Uchwała Rady miejskiej w danej sprawie została widocznie przeprowadzona tylko głosami tych, którzy nie mają nic z polskością.

Żądamy, aby Rada miejska uchwałę tą odwołała. Dziś na zebraniu robotników fabryki L. Geyera uchwała ta zapadła jednomyślnie.

Prosimy inne pisma polskie o przedrukowanie powyższej uchwały.

Przewodniczący: Jozef Jaranowski, sekretarz: Leon Jaranowski, asesorowie: St. Jędrych i A. Czernik.

Psie wędliny w Dąbrowie górniczej.

Ogromne w Dąbrowie Górniczej poruszenie budziło tutaj dzisiejsze aresztowanie kilku łajdackich paskarzy których władze polskie bodaj dla samego przykładu powinne ukarać szubienicą.

Masarz Kwapisiewicz, prowadzący sklep przy ul. Sobieskiego, chcąc bardziej jeszcze zaokrąglić swój mająteczek, zdobyty na paskarstwie, dobrał sobie drugiego podobnego towarzysza i otworzył w swoim zakładzie fabrykę wędlin, używając do wyrobu mięsa z psów, kotów i padliny końskiej.

Dostawcą tego mięsiwa był od dłuższego czasu miejscowy rakarz, który z niezwykłą energją łowił w całem mieście Kruczki i amorki—ku wielkiej rozpaczy właścicieli, których pocieszał potem Kwapisiewicz swoją przewyborną wędliną.

Wszystkich fabrykantów aresztowano i sklep zamknięto, ku wielkiej uciesze prześladowanych czworonogów.

—(x)—

Różne wieści.

„Zdemobilizowana“ wieża Eifla.

Przez całą wojnę pełniła wieża dominująca nad Paryżem służbę wojskową. Z niej lały się smugi świetlane na Paryż podczas dni trwogi i napadów lotniczych, z niej rozchodziły się na cały świat depesze za pomocą telegrafu bez drutu, umieszczonem na jej szczycie. Więc też wstęp na wieżę dla Paryżan był zupełnie wzbroniony. Obecnie i ją zdemobilizowano, a w niedzielę, jak dawniej, grupa dzieci obojga płci biegają po kilkuset stopniach wiodących na drugą galerję, skąd zachwycać się można rozległą perspektywą na cały Paryż i dalekie jego okolice.

Przed rokiem jeszcze, kiedy prusak stał nad Marną o 60 kilometrów od Paryża, z wierzchołka wieży Eifla widać było wyraźnie, zwłaszcza nocą, odległe walki, a ogień dział, trzask granatów, dział i szrapneli dochodził równie do ucha jak oka strażników zdemobilizowanej dziś wieży.

6-letni Alzatczyk bohaterem.

Z początkiem wojny, gdy wojsko francuskie maszerowało w stronę Renu, zajął pewien pułk niemiecki pozycję obok Terette i ukrył się tam, aby z zasadzki uderzyć na dragonów francuskich, o których zbliżaniu się byli powiadomieni.

Tego samego dnia udał się 6-letni chłopczyk nazwiskiem Cassal do sąsiedniej wioski, by zanieść z polecenia matki obiad kilku wieśniakom pracującym w polu. Chłopak spotkał po drodze oficera francuskiego i kilku żołnierzy. Bez długiego namysłu przystąpił do niego i opowiedział mu że w Ferette jest mnóstwo prusaków i że żołnierze ci ukryci są w pobliżu cmentarza, który wskazał ręką. Oficer zmienił wskutek tych wskazówek plan marszu, uniknął zasadzki i uszedł z życiem wraz ze swymi ludźmi. Lecz rozmowa małego Cassala z Francuzami została podpatrzoną przez Niemców. Tej samej nocy przyszli po niego i jego matkę żołnierze niemieccy. Lecz przesłuchujący „zdrajców“ oficer nie mógł udowodnić im winy, to też odesłał ich do domu, obrzuciwszy ich poprzednio groźbami i obelgami.

Od tego czasu mały Cassal i jego matka narażeni byli na ciągłe szykany ze strony ludności niemieckiej. Dopiero Francja nagrodziła teraz bohaterstwo małego chłopca, a tytuł zdrajcy stał się obecnie dla niego zaszczytną nazwą.

Ofiary.

Policja K. podkomisarjatu Ostatni Grosz na „Czerwony Krzyż“ w Częstochowie mk 150

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 3 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt, z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność“ w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—130 b. 2) Kościuszki 8—132 boch. 3) Stradomska 27—132 boch. 4) Mała 8—132 boch. 5) Św. Barbary 15—132 boch.

Kooperatywie „Naprzód“ w następujących sklepach:

1) II Aleja 22—460 boch. 2) Zawodzie, Złota dom Zalesa 200 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie“ w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—160 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza“ w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—380 boch.

Kooperatywie „Samopomoc“ w sklepie.

1) Spadek 8—300 boch.

Oprócz tego będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 mk. 20 fen. w następujących piekarniach:

1) Wiadman Isr. Garncarska 23—130 boch. 2) Nizenberg Majlech Strażacka 8—130 boch. 3) Dawidowicz Mosiek Warszawska 28—130 boch. 4) Zilberfreind Lejzer Warszawska 24—130 boch. 5) Swiderski Abram Nowy Rynek 12—130 boch. 6) Russecki Mordka Senatorska 25—130 boch. 7) Fogiel Abram Warszawska 39—130 boc.

Wydawca A. Gmachowski. Redaktor Ks. W. Knebelewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej“